

### DIVERTISSEMENTS

wyk. Michaela Hrabankova – obój, Gabriel Bianco – gitara

www.hrabankova.com

www.gabrielbianco.com

wyd. Ad Vitam Records (2017)

www.advitam-records.com



Płyta duetu **Michaela Hrabankova** i **Gabriel Bianco** należy do tego rodzaju krążków, które cenię sobie najbardziej. Co składa się na ten, istniejący w moich oczach, sukces? Świetnie wykonany nieznanany repertuar; ciekawe zestawiony i przeznaczony na interesujący skład. Czeska oboistka oraz francuski gitarzysta stworzyli przepiękny obraz współpracy dwóch teoretycznie bardzo odległych od siebie instrumentów, przy okazji przybliżając słuchaczom kompozycje rzadko grywanych twórców. Któż z nas bowiem słyszał o takich autorach, jak Karl Pilss, Ferdinand Rebay czy Barna Kováts?

Pierwszy z nich – niemiecki pianista, dyrygent, kompozytor i malarz Karl Pilss skomponował jedynie jeden utwór z gitarą klasyczną – zarejestrowaną na płycie *Sonatinę A-dur*. Utrzymana w klasycyzującym stylu, trzyczęściowa kompozycja otwiera płytę przepięknymi, szerokimi tematami części pierwszej. Artyści w pełni dają muzyce oddychać, swobodnie prowadząc frazy. Podobnie w dwóch kolejnych, niezwykle skocznych częściach – mimo pozornych przyspieszeń i kulminacji cały czas czujemy spokój płynący z tego wykonania.

Austriak Ferdinand Rebay, kompozytor, pianista i dyrygent chóralny jest coraz częściej grywanym twórcą w środowisku gitarowym. Pozostawił po sobie imponującą ilość utworów z gitarą klasyczną, których liczba sięga kilkudziesięciu. Pośród nich znaleźć można wiele dzieł przeznaczonych na instrument dęty z towarzyszeniem gitary, m.in. zarejestrowaną na płycie *Sonate C-dur nr 2*. Ta okazała, około 18-minutowa kompozycja jest najbardziej burzliwą i najcięższą gatunkowo kompozycją na krążku. Elementem, który być może burzy trochę odbiór dzieła jest część

trzecia, utrzymana w formie ABA. Skrajne części A, będące najruchliwszymi fragmentami na krążku, zawierają sporo gitarowych rasguead. Niestety gitarzysta wykonuje je bardzo niedbale, dosłownie łupiąc w struny, co nijak współgra z estetyką pięknego dźwięku obowiązującą w innych momentach.

Trzeci z twórców, pochodzący z Węgier gitarzysta i kompozytor Barna Kováts pozostawił po sobie wiele utworów przeznaczonych na gitarę. Jego *Sonatina* na obój i gitarę, utrzymana w modalnym charakterze, jest najbardziej dysonującą pozycją na płycie. Mimo to podziela te same cechy, co omawiane wcześniej utwory – śpiewne melodie, przeplatane skocznymi, wręcz tanecznymi motywami.

Gdyby jednak wykonawcy postawili jedynie na te trzy nazwiska, mogliby nie przebić się ze swoją rejestracją poprzez przyzwyczajone do tych samych utworów i twórców gusta melomanów. Być może dlatego płytę uzupełniają dwie kompozycje Napoléona Coste'a – *Le Montagnard op. 34a*, prawdopodobnie jeden z pierwszych utworów przeznaczonych na taki duet, a także jedyną kompozycję wykonywaną na krążku solowo – *Le Départ op. 31* na gitarę. Kompozycje te są świetnym uzupełnieniem płyty, w szczególności utwór solowy – dzięki niemu płyta odzyskuje równowagę w kontekście raczej akompaniujących partii gitary w pozostałych utworach.

Krążek ten polecam zarówno koncertującym gitarzystom, którzy poszukują interesującego repertuaru z innymi instrumentalistami, jak i melomanom, którzy pragną posłuchać niezwykle pięknej muzyki w atrakcyjnym wykonaniu.